

1792 Tomiński J. Rozaniec...

<http://rcin.org.uk> XVIII. 2. 775

KAZANIE

W OBECNOŚCI PRZESWIETNEY

KOMISSYI CYWILNO - WOYSKOWEY

ZIEMI CZERSKIEY POWIATU GARWOLINSKIEGO

*Y innych tegoż Powiatu Urzędników i Obywatelów
przy ogłoszeniu z Ambony Uniwersytetu S. K. M. ci
i Stanow Szymujących względem terażniejszego
Stanu Polski, Woyną z Rossyą zarięty,*

W D Z I E N

S. ANTONIEGO Z PADWY

*W Kościele Siennickim J. J. XX. Reformatorów, przez
J. X. Pana SMIGIELSKIEGO Altarystę Kościoła
Wodyńskiego Dnia 13. Czerwca R. P. 1792*

M O W I O N E

*Nakładem iednego z Obywatelów wiernych Oyczyźnie,
i przywiązanych do iey interessu*

DO DRUKU PODANE.



W WARSZAWIE.

w Drukarni Uprzywilejowanej P. ZAWADZKIEGO



XVIII. 2. 775.

KAZANIE

NA DZIEŃ

S. ANTONIEGO Z PADWY

*Sic luceat lux vestra coram hominibus ut videant
Opera vestra bona & glorificent Patrem vestrum
qui in Calis est. Math 5.*

*Tak niechay świeci światłość wasza przed ludźmi
aby widzieli uczynki wasze dobre, i chwalili
Oyca waszego który jest w Niebieszech.*

Chwała Narodu jest chwałą Synów, chwała wojującego na ziemi Kościoła jest Chwałą w ozdobnym gronie zasiadających Świętych Pańskich, chwała Religii jest chwałą godnych iey Ministrów, godnych iey Obywateli.

Nie mógł stosowniej do czasu i okoliczności zapowiedzieć w swojej Ewangelii powszechny nasz Nauczyciel Chrystus Jezus jako gdy wręcz do Synów Oczyszny mówi: = Tak niechay świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Oyca waszego który jest w Niebieszech, w tym iednym słowie zamknął i pobudki cnoty, i moc wspaniałą Ducha, i potrzebę nieuchronną zastawiania się o Religią i Naród, i nadgrode najwyższą, tryumf Religii, a pociechę w skołatany Sercu.

Dziś gdy przy powszechny zgodzie okrzykniętym został Dzień 3. Maia, dziś gdy tak silnie wzięły się z sobą za ręce Religia i Narod, dziś gdy iuż przybliżamy do iakieysź Konfyderacyi i znaczenia u postroonych

Europejskich Narodów, dziś gdy już nie mało zaczy-
namy kosztować dobroci Konstytucji, dziś gdy prawie
do ładu przybiiamy kończąc bez przerwy zaczęte tak
wspaniałe Dzieła, byłoby to z chwałą i zaszczytem
wolnego Obywatela, na małe powionienie północnego
wiatru, i słaby Duch spiknionych przeciw własney Oy-
czyźnie odrodných Synów, drzeć, lękać się, a nawet
opuszczać ręce w tak zbawiennej porze okazania gor-
liwego Patryotyzmu i chęci niesienia Ofiar własney
Oczyźnie?

O! tu to tkliwszym nie równie zdaią się przema-
wiać głosem i Bóg i Ojczyzna, że tu to jest pole za-
ługi, tu dowod szczerego przywiązania do własney Oy-
czyzny i do swoiey Ziemi, tu wyższa nad inne wży-
stkie i wspanialsza Ofiara, tu moc i charakter Duszy,
tu sława dawnych Przodków, tu Geniusz nie wystygłej
krwi cnotliwych Polaków, tu miłość swobod Kraiowych
i wolności każdego Obywatela, tu nareszcie wypła-
cenie sówite Daniny powinney Bogu i Ojczyźnie, tu
połączenie i ogół wszystkich a wszystkich zgoła powin-
ności Sentimentow czucia i poruszeń Serca iakie ro-
zum i Religia inspirować może.

Y mamże ja was namawiać do ratunku i Obrony
Ojczyzny w tym czasie? czyli dopiero wlewać ów
Cnotliwy Patryotyzm który wraz z życiem ieszcze
wprzód sama wam go udzieliła Natura? Ah iakbym
dużo zdawał się pokrzywdzać wasz cnotliwy i wpa-
niały umysł, którego zapal raczeyby wstrzymywać nie
pobudzać należało, tak niespodziewałbym się innego
pożytku z mey mowy iak tylko nudy, tęsknoty, i spra-
wiedliwey przygany, żem przeciw czuciu i przekonani-
niu poszedł. Ze jednak i wśród najmocniejszych Du-

Porządok Kommissarzy
Ziemi mielnickiej

Kuczyński Podczaszny
Bobrownicki Człownik } Mielniccy.
Turcki Łowczy
Zaremba Skarbnik }
Opoliński Starosta Sulejowski
Szelutta Starosta Nawitowski
Opoliński Szambellan JMci
Wężyk Szambellan JMci
Obniński Pisarz Grodzki Mielnicki
Olendzki Komornik Ziemi Mielnicki
Niemira Chorąży } Mielniccy
Sienicki Chorąży }
Storzynski Regentowie
Sierputowski Podczaszny Morzynski
Kze Woroniecki Kameriunkier JMci
Suchodolski Wojszczyk Podlaski.

Duchowni.

x. Poptawski Kanonik Katedr. Łucki
x. Kukiel Kanonik Katedr. Smoleński
x. Turci varat.

Officer

Terlikowski Pomirnik Fizylierow.

Handwritten text at the top of the page, possibly a title or header.

Main body of handwritten text, appearing to be a list or index of items, possibly botanical or geographical. The text is mirrored across the page.

chów i najgorliwzych Patryotów trafiać się zwykły tak omamione, serca których czy interes, czy Prywata, czy dzikie przesady, i złe oppinie daleko indziej u-
wodzić zwykły, dla tego mówić, a mówić w rzeczy tak poważney, na gruncie czystey Religii i Nauki Je-
zusa Chrystusa, iako nie powinno odrażać wspaniało-
myślnych i cnych Obywateli, tak też wszystkim iedy-
ną powinno zalecać potrzebę.

Może mnie tu obwinić S. gorliwość, i większa po-
łowa nie oświeconego ludu, że zebranemu ku czy i Na-
bożeństwu Wielkiego Apostoła Cudotwórcy i niepospolitey cnoty Męża S. Antoniego nic a nic ku pochwale Jego nie zaczynam mówić; ale Chwałę, Świętych iako obficie jest nadgrodzona od Boga, i nie przestaje żyć w sercach prawdziwie Chrześciańskich, tak też tyle służy w powtarzaniu ile Echo Dzwona, lub Dźwięk piękney Muzyki ktore na czas łechcąc zmyśli w krótce przemiia, i żadnego nie zostawie brzmienia. Raczey ia na to zwracam całą myśl i sposob moiego tłumaczenia, zkądby i słuchacz gruntowną Naukę, i Święty chwałę, a Oycyzna od wszystkich nas w wszrodkach i sposobach właściwych przyzwoite znalazła wsparcie i zarowanie. Dwa ia na to przedsiębiore śródki, Religją, i właściwy nas wszystkich interes.

Religją, chcąc przekonać, że iey to się bynajmniey nie sprzeciwia, owszem wyraźnie obowiazuie nas, do łożenia sił prac Osiar i usług ku obronie Oycyzny, tam gdzie się czego od nas domagać może.

Naszym interessem, wyłuszczaiąc cośmy Oycy-
źnie, iako iey prawdziwi Synowie winni.

Mocny Boże! w którego Ręku są złożone losy uszczęśliwienia lub zguby naszey, weyrzyi litościwie

na to Królestwo Tobie od wieków wierne, na łzy i modły zgromadzonego uroczyście ludu, na szczerą chęć i Intencją naszą, iż niczego innego w mowach pobudkach i zachęceniach naszych nie szukamy, iak tylko Twoiey iedynie chwały. *ad M. D. Gloriam.*

CZĘŚC PIERWSZA

W iakimkolwiek celu uważać będziem Religiją, czyli iako zbiór Praw Nauk Morału i czyistych przepisów życia prawdziwie Chrześciańskiego, czyli iako nowe i obszernie Królestwo z całym składem Swiałości Tajemnic Ofiar, także ku ulepszeniu i poświęceniu Dusz naszych sporządzone, w oboim tym widoku nie tylko nic nie znajdziem coby nam obmierzać miało własną Oyczyznę i własną ziemię, ale owszem pobudki tak mocne, że nie przyiaznym tenby chyba stawał się Bogu, ktoby łamał Swięte Oyczyzny Prawa, aniby zdolnym był przyiść do znajomości Boga, ktoby na najpierwszych nie znał się obowiązkach natury, miłości Boga, i miłości swoiey Oyczyzny.

Wpływ ten i Konnexya tak SS. obowiązkow prawie wraz z człowiekiem na Ziemię przyzła. Jak tylko ludzie zaczęli się kupić w iedne nayprzód Familie, a potym formować śliczne społeczeństwa Grono, iak potym zaczęli obśiadać pewne części Ziemi, i dzielić na różne Narody, natychmiast niewiedzieć zkąd ieden Sentyment napełnił wszystkich ferca, że sobie wspólne dali hasło kochać własną Oyczyznę, kochać iey SS. Prawa, i niedopuszczać tego nigdy aby na łup i ohydę miała być wystawowana Obcym. Ztąd tyle znakomitych Woien, tyle potrzebnych obron, tyle

7

wynalazków i środków, że żaden Narod póty nie zda-
wał się być szczęśliwym, póki temi dwoma nie opasał
się mury, wewnętrzną wszystkich spokojnością i ze-
wnętrzną siłą na przeciw zdradom i załadzkom nieprzy-
jaciela.

Widziano Boga ieszcze w tych pierwiastkach Religii
samego mężnie Woiującego, broń poddającego, i do osta-
tniej garstkiscigającego i wytępiającego zaiuszone prze-
oiw sobie Pokolenia, widziano (oniepoięta wszechmocno-
ści siło!) zrywającego Mosty, tamującego wolne spła-
wy Rzekom, przepuszczającego choroby, Ogień, głód,
Powietrze, Szarańcze i inne niezliczone kary, tak że
mała liczba niewinnego ludu pokonywała tyfiące, razi-
ła, i do upadłego bronila Oczystych Praw i Przywile-
iów krwią, życiem, majątkiem, żadnego przeciw temu
nieślyszac zakazującego Prawa. Płynęła krew potokiem,
obiały się pod Nieba Szczęk Miecza, Oręża, i kul. Za-
stane były place Trupami, patrzył na to z wysoka
Bóg, nie zlitował się iednak póty, póki nie widział do
ostatniego punktu nad iednym Narodem wykonaną spra-
wiedliwość, a drugiemu powrócone krzywdy swobody
i użytki Kraiowe. Rost zatym we wszystkich Duch, i
krzepiła się nie równie silniey w fercach Prawowier-
nych Religia, gdy poznawano, że stoiąc przy Bogu
na żadne zgoła oglądać się nie mieli pociski. Rów-
nież oni bezpiecznie w Domu iak i na Woynie, rów-
nież stali w pokoju co i podczas zawieruchy i burzy.
Nie w mnóstwie Oręża, nie w bezpieczeństwie Granic,
nie w liczbie dobrze uszykowanego Woyska zakładali o-
ni całą Potęgę i siłę, ale w tym Bogu mocnym, któ-
ry i naypotężniejszy Narody i straszne, iak iedno źdźbło
o ziemię uderza. Ta wiara pierwiastkowa, była na-

fieniem owych Cnotliwych Mężów, których nam starożytnie wspominają Dzieje. Nie byłyby zapewne tak przywiązani do swej Ojczyzny tak usłużni w iey krytycznych okolicznościach tak gorliwemi o Jey honor i całość; gdyby tego charakteru na ich sercach zaraz Twórcza nie wypiętnowała Ręka, gdyby nie wyrzyła tak świętego Prawa, owo zgoła, gdyby sam Bóg nie przychyłał się do życzeń i intencyi Narodu. Kochać zatym swoją Ojczyznę każdy winien z powodu sameyże Religii bo jest do tego stworzony, bo od tey miłości zawisło doskonałsze Praw Boskich zachowanie bo inaczey Boga nawet samego kochać nie możnaby, który nam nadto szczerze i jasne prócz Sentymentów Dufzy podał Prawa.

Bierzmy tu w caley rozciągłości Ewangelią, czytamy iey SS. Maxymy, znośmy to z przykładem i Nauką Jezusa Chrystusa, o mój Boże! iakże tam jasno są wyryte powinności nasze; iako tam ściśle zdają się być połączone obowiązki cnotliwego Obywatela, z obowiązkami gruntownego Chrześcianina? iako tam Ojczyzna za bazę i fundament wszystkiego uznana!

Nie przyszedłem (mówi Chryus Jezus w swojej Ewangelii) znościć Prawo i Narod, lubo mi dziedzictwem są oddane wszystkie Królestwa ziemi, ale z uszanowaniem mieć się ku własney Ojczyźnie i w całości zachować podane Prawa. Pełnił zaisze tak, bo od samey kolebki aż do krzyża był podległym Zwierzchnościom, kochał własną Ojczyznę i własną ziemię i nie żałował nawet krwi przelać nie tylko za iednego Narodu, ale i za całego Swiata grzechy. Y w tym nawet Uczniów swoich zaprawował. Naukę swoją cale dogodną polityce światowey zostawił.

Brzydził się zawždy takimi Ofiarami ktoreby wewnętrzną Polityką szkodzić miały Królestwom. Nie kazał zabiać niewiernych celem nawrócenia ich Kościołowi, zabronił wspólney zemsty, napaści, zabójstwa, pokrzywdzenia, bo wiedział że jedną tylko miłością i sprawiedliwością świat stoi. Nie kazał nigdy rozfiwać takowych Nauk, któreby sprzyiały błędom, wolności, rozpuszcieniu, ale w prostości Ducha Ewangelicznego, kazał się trzymać czystego moralu i prawdy, wiedząc że nim żyją i utrzymują się Narody, nawet nic sobie nie zostawił, prócz wewnętrżney czci i ślepego poddania się wierze czegooby razem poświęcać nie kazał Oyczyźnie. Zdrowie, życie, majątek, Fortuna, i wszystko z czego się chlubiemy, z czego się nad innych wynosimy, wszystko to iey Dary, wszystko też na iey Łono powracać powinno.

Tak ci to z Religii i światła nadprzyrodzonego człowiek bywa wiedzion ścieżkami nayprostszy do miłości Oyczyzny. Gdyby żadnego innego nie słuchał głosu, nad to rozumne Prawo, tyleby było cnotliwych Patriotów ile Chrześcian, tyleby się ubiegało o więkzszą zasługę w Oyczyźnie, ile ich pragnie być zbawionymi, tyleby szło dobrowolnie na Woynę ile ich się zaciągnęło pod S. Jezusa Religii Jarzmo.

Dziś że młodzież tak zgnuśniała, Obywatele tak podli wszyscy, a wszyscy, wyjąwszy kilka Dusz iak z Korabiu Noego, względem własney Oyczyzny tak nie czużuli, komuż to przyznać? albo nie Edukacyi, albo pogardzie Religii, albo powszechnemu zepsuciu.

Znieśmy to, w innym daleko Stanie widzieć będziemy Polskę. Była ona potężna i bitna, waleczna i odważna, straszna i obronna, o wielkiż to wstyd, gdy-



by w wieku Osmnastym, w wieku tak oświeconym i polerowanym, w wieku odradzania się swojego tracić miała Lustr swój, przez podłe zakopanie się iednych w gnuśności, a drugich w nieczynnych obrótach!

Pozwolicie się zapytać, co jest za Polityka w zakładaniu nowych Akademii? Fabryk Manufaktur, Aukcyonowaniu Woylka? w pomnożeniu Magistratur Urzędowych? Oto aby każdy Obywatel iako cząłtka tej ziemi podług Talentow sobie użyczonych wspólnie pracował dla dobra Oyczyzny, sposobił się być użytecznym Kraiowi, a tym sposobem zagroził drogę zbytkom Rospuszcę Wolności, które o śmierć uderzają obfzerne nawet i bogate Państwa.

Y taż to Oyczyzna, Matka tak dobroczynna do was iefzcze Ręce wyciągać będzie, abyście Jey iako nieodrodni Synowie wspólnie nieśli Osiary, usługi, Industryą, Przemysł, Ratunek, i obronne posiłki? Przewiedziecież to na sobie, aby tak długo i bez skutecznie żądać od was miała pomocy? aby te żałośne Echa rozchodzace się po Warszawie i tuteyszych iuż Okolicach, żadnego czucia, żadney litości nie wzbudziły w sercach prawdziwie Chrześcianańskich, w sercach prawdziwie Polskich?

Mnie iuż ustaie wszelki sposob namowy, ile Prawowierny i Kapłan, nie mogłem czystfzych nad te z Religi wyczerpać pobudek, lecz ile wolnie zrodzony Obywatel, poydę bliżey do sameyże natury do samegoż źródła, będę szukał pobudek w gruncie waszego serca, a zaż te wam wyiaśnią coście Oyczyźnie ile iey prawdziwi Synowie winni, a czego ona od was rzeczywiscie się domaga. — Day Boże by zwiększym Dusz waszych pożytkiem.

CZĘŚĆ DRUGA

Gdybym mówił do Ludzi bez czucia i przyrodzenia snadnieby mi wyperśwadowali, że ci nie mogą kochać to czego nie poymiają, gdybym mówił do Ludzi obcego Narodu, nie dziwowałbym się że ich do tego chcę namawiać, co ich naturze zda się byźdź przeciwno. Lecz gdy mówię do wolnych Obywatelów iednegoż mięszkania, i iednegoż Kraiu, a mówię w celu ożywienia podobno w sercach ich obumarłej albo iuż konaiaćey ku Oyczyźnie swoiey miłości, to iak zdaie mi się być rzeczą nieprzyzwoitą tak w mniemaniu moim nayprzeciwnieyszą i naytrudnieyszą. Uczynię to iednak przez miłość zbawienia moiey Oyczyzny, przez miłość was samych, przez miłość nawet tey Religii którey raz na Chrzcie uroczyście przyśiągłem.

To słowo *Oyczyzna* więcey się czuć daie niż wymawiać, bardziey należy do serca, niż do ust. Dzieci na wspomnienie Oycy, Matki, ieszcze nim poczną rozważać Dobrodzieystwa powzięte, czuia iakaś w sercach swoich radość, i naturalnym instyktem bardziey ich kochają niż innych. Nic w tym nie masz nad naturalnego: bo tam zwykło się unosić serce człowieka, gdzie iakiś dla siebie przewidiue dobro, gdzie daley zakosztowawszy słodczy tegoż dobra przekonywa się o iego dobroci trwałości i bezpieczeństwie.

Co Dzieci Rodzicom, to Obywatele Oyczyźnie są wiinni. Wspólnym Działem iako Dzieciom dostawa się Jestestwo życia i pierwszy początek ich wychowania, tak też Synom Oyczyzny byt i Exystencya w Kraiu. Prawie razem iednemiż karmią się pierśi, iednychże zażywają wygod, pod iednemiż doyrzewiają Nauczy-

B.

cielami w iedney zostaia kolei nieszczęść, i przygod,
 do iednegoż zdążaia kresu, iednemi chyba dziela się Imio-
 ny. Emulacya która między niemi być może, ta tyl-
 ko zachodzi z strony odmiennosci Matek i ich wy-
 chowania. Natura wszakże iest naypierwszą między
 niemi Matką. Ona tak kształnie podzieliła między
 nich te obowiązki, że i pierwsza i druga maia co pra-
 cować około wychowania swych Dzietek. Nim pier-
 wsza powinie swe niemowlę, druga wybiera Dom i
 Familia z której się począć ma, nim druga do swojej
 myśli wykołyszze to Dziecię pierwsza zatrudnia się ie-
 go wychowaniem. A tak obie te Matki bez żadnego
 przeciwieństwa pracują nieustannie póki na widok świa-
 ta nie pokażą owego tak troskliwie pielęgowanego
 Dziecięcia.

Obowiązki zatym Dzieci względem oboygą tych
 Matek prawie nie oddzielne są z naturą, rosną z laty,
 i nie mogą się kończyć z życiem. Obowiązki te żadney
 zmianie podpadać nie mogą bo są tak drogie, i więcej,
 niż samo życie. Obowiązki te są nieuchronne i ko-
 nieczne bo bez nich żaden z żywych na ziemi niepo-
 wstał. Choćby zatym nie było żadnego podania od
 Boga ni Religii, to sam głos natury, głos nie przy-
 ćmionego światła rozumu nieustannie się odzywa, nie-
 ustannie przypomina cośmy im winni.

W grubych ciemnościach chodzący poganie lubo
 nie poznawali Naywyższego Jestestwa i mylili się oko-
 ło naznaczenia pierwszego początku, bardzo iednak świa-
 tle mieli poznanie tych to Obowiązków.

Napełnili świat uczonemi Xiegami i Pismami któ-
 rych podziś dzień z rąk nie składa przezorną polity-
 ka. Prawdziwie oni to mądre dali nam początki iak
 mamy poważać własną Oyczyznę gdy wszystko prze-

nieśli nad iey obowiązki. Przeto też rozpiływać się przychodzi patrząc na ich chwalebne czyny któremi ziednali sobie sławę u całej potomności.

Na to słowo *Oyczyzna* rzucali oni wszystko co tylko w życiu mieć mogli najmilszego: i krew, i Dom, i Familią, i bogactwa, i ulubione roskoszy, wszystko to szło pod nogi, dla usługi Oyczyzny. Nic ich oderwać nie mogło od wspaniałych Przedsięwzięć, ni sława, ni Zwycięskie Laury, ni prywatna korzyść, ni ambicya, woleli ginąć niż zhanbić swe Imiona. O iakżeż to mocne, zbrojne, straszne stawały się owe Królestwa! Czytać ieno wieki dawne Greków, Rzymian Persów, Chin, zdaie się że ieden Narod rozkazawał więzcy połowie świata, że przed nim klękały obce Mocarstwa, że nie było sposobu do ich obalenia i wywrótu. Pókoż? o to póki wrzała w ich sercach gorąca miłość Oyczyzny, póko iednym spoieni byli węzłem, póko gnusność i zbytek nie odiał im wszelkicy władania sobą nadziei. Już potym, acz wygorowały te wieki w politykę i mądrość, acz sobie zaczęły piścić wolne do swoich układów Prawa, aczkolwiek szczyć się zaczęły przez inne znakomite Dzieła, nic to wszystko nie pomogło iak prędko ostrygli w miłości ku swoiey Oyczyźnie.

Napatrzyliśmy się tego w różnych postronnych Narodach, idźmyż do nas. Stopniami nie mał wzrastała sława i Exystencya Polski — Co się za iednego Króla podniosła, to za drugiego na dół opadała. Winy ia w tym żadney nie upatruję iak tylko osłabienie Ducha Patryotycznego, i zatarcie pierwszych obowiązkow natury

Cheemyż ten obraz odnowić i ulepszyć Stan Polski? Otoż się teraz bardzo sposobna do tego otwiera chwila. Mamy nieprzyaciela w granicach naszych,

Nieprzyjaciela frogiego i Dumnego, który przez wszystkie sposoby usiłuje trzymać nas w swoiey Niewoli, którego iedynym byłoby ukontentowaniem patrzeć na dawny nieład na zmazany charakter i Geniusz Staro-Polskiej cnoty, na fromotne Kaydany którebyśmy mu w ręce podali ażeby nas niemi okował.

Znany on nam iest bardzo dobrze, i ieszcze nierównie silniey dałby się poznać gdyby do zamierzonego celu i kresu mógł trafić. Dotąd zhańbiony i ze wstydem odepchniony od łaskawey Opieki swoiey nad nami Ustawą Rządową, nie miał Pociechy ani mógł sobie obiecować iakich nadziei iak tylko sam w sobie, teraz mu dopomagają kochani Patryoci Polscy. Ci sami którzy niedawno wili Wieńce i uwielbiali moc i świętość rozpoczętego Seymu, w fromotne uzbroili się Ořeża. Ci sami którzy Cudem Wszchemocney Opatrzności prawie iak lud z Niewoli Babilońskiej wywiedzeni, tęsknią do owych Cebul Egipskich, nie zakosztowawszy ieszcze owey słodkiej Manny wolności. Szemrzą i burzą spokojne Królestwo swoiemi iadowitemi Pismami, wygryzają się z pod wnętrzości Matki Ojczyzny, i prawie na naydrobnieysze cząstki radziby rozerwać niemal wszystkie iey członki.

O Ojczyzno! na tożes przyszła, że cię wśród Tryumfow i okrzykow własni rozdzierają Synowie! wśród zazdrości postronnych Europeyskich Narodow, że cię zdraycy na wstyd i hańbę wydaią, wśród spokojności i zaciszy tak gwałtowne na cię powstały burze.

Ey Bracia! Ey kochani Synowie tegoż Łona! iakież macie serce, i jeśli was ten widok smutny i opłakany cale nie wrusza? Oto w Reku waszych poniekaąd zawisło dobro lub uszczęśliwienie Narodu, wstyd

Iub ostatnia hańba Kraiu — Dwie widzicie przed sobą rozciągnione Chorągwie. Przyiacioł i nie przyiacioł Oyczyzny. Wołaią oni was przez zwodnicze namowy i Pisma, woła nayukochańszy Oyciec wasz Król z Narodem. Decyduycie się przy kim stanać macie nie masz już długiego czasu namysłu, bo z obu stron wzięło się do Oręża.

Wy których Niebo pięknemi zafzcyciło Imiony, których natura wyfokiemi okrafiła talenty, których wybor znakomitemi poczyniła Urzędnikami, którym Oyczyzna wszystkie swoje powierzyła losy, kiedyż wždy przebóg użyciecie momentu wolniejszego na ratunek i obronę stróskaney Oyczyzny, iako teraz gdy wam tyłu prawdziwie cnotliwych Obywateli przetorowało drogę? albo czym się zręczniey i zdolniey wypłacicie z niezgładzonych długow wdzięczności? ieżeli życia Małatku Osiar Publicznych, i składki, uskądzić będziecie?

O wy gorliwi kapłani! którzy przez częste spółkowanie z Bogiem, naybliższy macie wstęp do zanofzenia proźb waszych przed tym ogromnym Maieństwem, kiedyż ufilniey i mocniey błagać będziecie Boga o pomysne Losy Oyczyźnie, ieśli nie teraz kiedy wam się cały poleca Narod, kiedy wam otwiera Pobudki swoich gorliwych chęci, kiedy dla sprawiedliwey obawy ukarania za złości i przestępstwo swoje wszyscy gwałtem cisną się do Tronu Miłosierdzia, wszyscy wołaią o przebaczenie, wszyscy łzami i iękiem napełniaią Świątynie?

O wy wszyscy iakiegożkolwiek Kunsztu, Rzemioła i Powołania Ludzie! (bo wszyscy iednychże iesteście Rąk Dziełem) kiedyż świetley dacie dowod waszego przywiązania do tey ziemi, do tych Praw swobod,

i Przywileiów któremi daleko wyżej nad inne czasy
 uniesieni, w słodczy zaczęliście dopiero kosztować
 owocow prac handlu i inuustryi waszey, zaczęliście u-
 wielbiać Dieło Konstytucyi, i dziękować uroczyście
 Bogu za podźwignienie wasze, ieżeli nie teraz, kiedy
 ta Oyczyzna niewinnie napařtowana, idzie bronić przez
 siebie ustanowionych Praw całości i bezpieczeństwa wa-
 szego, chwały i zaszczytu terażnieyszego Seymu? O
 w tak gwałtownych okolicznościach, bez pobudek, bez
 namow, wszyscy a wszyscy którzy pod tym żyjemy
 Niebem, nieśmy na usługę Oyczyźnie Dary naypowin-
 nieysze. Którzy przez Stan i powołanie zařtaniać ie y
 nie możemy zbroyną Ręką, brońmy ia gorliwością Du-
 cha; ustawicznoscią modlitw poprawą zepłutych oby-
 cza-
 iów, i nieustannym strzeżeniem granic Sprawiedliwosci,
 i poczciwosci sumnienia. Którzy dla obowiazkow Cy-
 wilnych i nieuchronney pracy okolo Roli oderwać się
 nie możemy na ten szczęśliwy moment, skrapiajmy łza-
 mi tę ziemię i poświęcajmy czystą intencją niedosta-
 teczności prac naszych, którzy złozeni chorobą albo
 niedostatkiem, żadney a żadney zgoła przyřlugi uczy-
 nić nie potrafiem, też same dolegliwosci i Rany za-
 nośmy przed Sąd Trybunału Naywyższego w Duchu
 prawdziwey Religii cierpliwie ie znosząc i na dobro i
 użytek powszechny ie poświęcając, owo zgoła wszy-
 stko co tylko kto z nas dla obowiazkow stanu cierpieć
 i dořwiadczać musi, na co się przez Religią zdobyć
 może, co też nawet bez uszczuplenia majątku chętnie
 ofiarować może, niechay to składa na łonie kochaney Matki
 Oyczyzny, a Bóg w nadgródę tak dobroczynnego ser-
 wca, i uprzejmych Ofiar zdeymie ten ciężar z karkow
 naszych nie da czynić hańby Narodowi swemu, zlituie
 się w krotce i zniżyje nad nami, day to Boże, Amen.



XVIII. 2:775

F

XVIII-2-775